

**II nagroda w IV Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”
dla Katarzyny Cichewicz
z Gimnazjum nr 4 im. Józefa Piłsudskiego w Bielsku-Białej
za wiersz pt. „Twoje moje nasze ”
w kategorii szkół gimnazjalnych – wiersz**

Twoje moje nasze /*dedykowane Babci Zosi*/

Niepozorna starsza pani	Rozumiała sióstr niedoli nieme słowa
Z niezatartym uśmiechem mimo upływu	Choć nie znała ich imion-kochała
czasu	Karmiła oprawcy skradzionym owocem
Taka znajoma lecz taka odległa	Mówiła: bądźcie wierne i idźcie
wspomnieniem	
Babcia od słodkich dziecięcych piosenek	Pomidory na polu zbierała dziewczyna
	Bosą stopą drepząc w krwi ukaranych
Nie prosi	Z kroplą deszczu na policzku
Nie skarży się	Szukała dla bólu ukojenia
Nie chce nic prócz szczypty miłości	Lecz jak lecz u kogo gdzie?
I odrobiny pamięci	
A jej oczy jasne wciąż niosą w sobie tamte	Zaświtała jutrzienka cichutko wkraść się
obrazy	kolejny dzień
Momenty o których mówi się że nie znikają	Zaspane twarze morderców kazały pracować
Jak kwiat ziemi ojcowej odebrany	Lecz brakowało rąk
Do Niemiec do Niemiec do pracy	Gdzie tamte? Gdzie one?
	Uciekły
Na nagiej desce leży dziewczyna i płacze	
Z hebanowym warkoczem zamiast poduszki	Hardym krokiem wraca dziewczyna
Z różańcem w ręce po cichu odmawia	Z kwiatem niezapominajki w dłoni
pacierz	Pieśnią ojczystą na ustach
Pamięta ojca słowa	Do stęsknionych rodzin
O nadziei o tym że kiedyś wróci	Zlęknięte siostry prowadzi
Taka sama całkiem inna Zosia	

Gdzie się schować gdzie skryć
Gdy dłoń obca znów chce zabrać z domu
Karze tatusia surowo
gromami z pięści i pogardy chce wykraść
córkę
I padają słowa: gdzie tamta?
Ojciec zamilkł jak posąg we krwi skąpany

Wrócił oprawca i wykradł Polsce Zosię
Kalekiego ojca ukarał pajęczyną blizn
Za to że służył
I za to że córka wciąż służy

Na pikowanym fotelu siedzi babuleńka i
płacze
Bo pamięta
Białą sukienkę we krwi spowitą
Dłonie zmarznięte i stopy bose

Łka za grzechy cudze
Za Niemca z pochyloną głową
Lecz za późno - słowa nie pomogą

Widzę wciąż historię wśród ludzi na ulicy
Rozmazane wspomnienia każdego
człowieka
Zapisane na twarzy atramentem bólu
I oczy patrzące w niebo aby ukryć zasłonę
łez
Szukające zrozumienia wśród dzieci Klio

Jeszcze Polska nie zginęła, póki my
żyjemy...
Obrazy śmierci krwią malowane
Wyryte zapisane
Tylko miłością można zatrzeć ale nie
wymazać
Bo wszystko to Twoje moje nasze
i Polski